

# Bat na dysydentów, czyli nowa afera Rywina?

23 maja 2023

PiS przedstawił projekt zmiany „Konstytucji”, który umożliwia „ściganie ruskich oligarchów”, ale głosowany będzie projekt umożliwiający „ściganie polskich dysydentów”. Teoretycznie to ten sam projekt.

Karol Marks powiedział kiedyś, że „Historia lubi się powtarzać, raz jako tragedia, a drugim razem jako farsa”. Jest wielce prawdopodobne, że 24 maja będziemy mieli taką powtórkę. Dwadzieścia jeden lat temu z projektu ustawy wykreślono dwa słowa, co zmieniło jej sens i zakres obowiązywania niektórych kluczowych ustaleń. Teraz PiS-owcy z własnego projektu wywalili dziesięć słów, a także zmienili pół zdania, co spowodowało, że projekt dotyczy czegoś innego niż pierwotna wersja.

Mam na myśli projekt wprowadzenia do „Konstytucji RP” rozdziału „Zagrożenia bezpieczeństwa państwa”. W projekcie pierwotnym zamiarem wnioskodawców było wprowadzenie zapisu o możliwości konfiskaty majątku osobom fizycznym niebędących obywatelami RP, jak też innym osobom prawnym i podmiotom, gdy zachodzi podejrzenie, że ten majątek służy do wspomagania napaści zbrojnej na terytorium RP lub państwo sojusznicze. Czyli mówiąc językiem potocznym chodziło o rosyjskich polityków, oligarchów i firmy, które mają kontakty biznesowe z władzami swojego państwa i wspierają akcję zbrojną.

Projekt (zał. 1) przekazano do Naczelnej Rady Adwokackiej w celu zaopiniowania. Była tam treść opiniowanego zapisu projektu zmiany „Konstytucji” jeszcze ze słowami: „osób fizycznych niebędących obywatelami polskimi, osób prawnych oraz innych podmiotów” oraz „władzami publicznymi tego państwa”.

NRA wydała opinię negatywną, uznając, że nie zachodzi potrzeba do wprowadzenia tych zmian, ponieważ obowiązująca „Konstytucja RP” pozwala na wprowadzenie takich rozwiązań drogą ustaw zwykłych, bez potrzeby jej zmiany i odpowiednie przepisy już obowiązują, a Rzeczpospolita Polska od dawna (18 lat) je stosuje. Czyli wykazali bezsens i szkodliwość zmian „Konstytucji”, sugerując ewentualne drobne zmiany w Kodeksie karnym. NRA potwierdziła jednak zasadność tego typu działań w oparciu o już obowiązujące przepisy.

Jednak 24 maja posłowie nie będą głosowali projektu opiniowanego przez Naczelną Radę Adwokacką, tylko projekt po korekcie (zał. 2). Wykreślenie tych 10 słów i zmiana połowy zdania spowodowało, że projekt dotyczy czegoś innego. Bez doprecyzowania, że chodzi o podmioty zagraniczne, które wspierają swoje państwo w zbrojnej agresji. Z zapisu projektu wynika, że jest to „bat” na obywateli polskich, którzy mają inne poglądy na naszą politykę wschodnią niż oficjalne. Bo, według mainstreamu, każda krytyka naszej polityki wschodniej jest równoznaczna ze wspieraniem działań Federacji Rosyjskiej, czyli bycie „ruską onucą” lub „ruskim szpionem” – oczywiście z automatu, bez sądu. Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych kibicuje PiS-owi i już 20 maja w swoim rewolucyjnym szale ogłosił, że „rząd wprowadza ustawę umożliwiającą odbieranie majątków polskim proputinowcom”.

„Już 24 maja, podczas najbliższego posiedzenia Sejmu RP, posłowie będą głosować nad przyjęciem ustawy, która pozwoli na odbieranie majątków osobom, które wspierają wojny napastnicze i agresywne reżimy napadające Polskę lub naszych sąsiadów, z którymi jesteśmy w przyjaźni. To oznacza, że takie osoby jak Krzysztof Tołwiński, Leszek Sykułski, Marcin Osadowski czy Wojciech Olszański i tysiące członków prorosyjskiej, faszystowskiej organizacji Kamracto – może stracić mieszkania, samochody, domu i cały inny majątek” – czytamy. „To bardzo dobre narzędzie do walki z rosyjską agenturą działającą w Polsce, która dostaje od Rosjan i Białorusinów

potężne pieniądze za działania dywersyjne wymierzone przeciwko Państwu Polskiemu” – pisze ośrodek. Zaiste czysty stalinizm do potęgi.

PiS ma oczywiście gdzieś wrogie działania rosyjskich polityków czy oligarchów. PiS-owi chodzi głównie o dyscyplinowanie własnych obywateli przed zbliżającymi się wyborami. 24 maja posłowie będą głosowali nad ustawą, która nie była opiniowana przez NRA, czyli nad innym projektem, który jest kuriozum prawnym. Posłowie chcą wprowadzić do „Konstytucji” zapis, w oparciu o który będzie można karać Polaków bez udowodnienia winy. Nawet nie w oparciu o domniemanie winy, tylko w oparciu o domniemanie, że właściciel majątku ma niewłaściwe kontakty, chociażby w sferze osobistej.

De facto posłowie chcą sprowadzić „Konstytucję” do roli „superkodeksu karnego”, w którym nie obowiązują normalne zasady prawa, a jedynym celem jest zastraszenie i karanie obywateli, którzy mają czelność myśleć inaczej niż partia rządząca. Gdyby w takiej formie skierowano ten projekt do zaopiniowania, Naczelna Rada Adwokacka nie zostawiłaby na nim suchej nitki. Poddałaby miażdżącej krytyce, zarówno próbę robienia z „Konstytucji” „słupa ogłoszeniowego na dekrety proskrypcyjne”, jak też taką zasadę stosowania prawa. Stosując wybieg, że po zaopiniowaniu, w wyniku dalszych prac legislacyjnych, dokonano pozornie niewielkich zmian, które tak naprawdę zmieniły przedmiot ustawy, PiS-owcy zyskali 50% alibi, bo mimo że NRA nie poparła zmian w „Konstytucji”, to poparła zasadność takich działań.

Problem w tym, że NRA opiniowała projekt dotyczący „ścigania ruskich oligarchów”, a posłowie będą głosowali projekt dotyczący „ścigania polskich dysydentów”. PiS zapewne tych zmian w „Konstytucji” nie przeforsuje, o czym wiedział od początku. Jednak te 50% alibi będzie dla niego kapitałem na przyszłość przy tworzeniu łatwiejszych do wprowadzenia, mniejszych „potworków prawnych”, którymi „poszczuje” dysydentów. Już teraz większość posłów nie wie, co opiniowała

Naczelna Rada Adwokacka, a co oni będą głosowali. Za kilka miesięcy wszyscy będą przekonani, że NRA udzieliła rekomendacji „co do zasady” projektowi głosowanemu, czyli temu od nękania dysydentów. PiS w niedalekiej przyszłości może przekonać nawet posłów opozycji, że trzeba wprowadzić zmiany w prawie, żeby spacyfikować „putinowców”, bo przecież jest rekomendacja „co do zasady”. Nie będzie to zapewne trudne, bo zarówno cały mainstream, jak też jego elektorat, jest mentalnie gotowy, by wprowadzić w Polsce ustrój, który będzie czerpał z dorobku dyktatora Sulli, Józefa Stalina czy senatora Josepha McCarthy’ego.

Autorstwo: Cezary Michał Biernacki

Na podstawie: [Sejm.gov.pl](http://Sejm.gov.pl)

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)